

DZIAŁALNOŚĆ WYCHOWANKÓW SALEZJAŃSKIEJ ŚREDNIEJ SZKOŁY ORGANISTOWSKIEJ W PRZEMYŚLU

Rzeka czasu niesie z prądem obrazy zdarzeń i ludzi, tysiące pięknych i trudnych chwil związanych z działalnością Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu. Człowiek roztropny bazuje na przeszłości, by optymalnym uczynić swe działanie w terażniejszości. Mając w pamięci tę prawdę, podejmujemy trud przybliżenia historii wspomnianej szkoły.

Setna rocznica powstania Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu w 1916 r., jedynej w tym czasie szkoły organistowskiej, skłania dziś do zadumy i refleksji nad jej osiągnięciami w dziedzinie przygotowania zawodowego licznej rzeszy organistów do posługi w liturgii i działalności duszpasterskiej w parafii. Nauczanie w tej szkole przerwane było dwukrotnie – najpierw w czasie II wojny światowej, później, w 1963 r., wskutek brutalnego rozwiązania szkoły przez władze komunistyczne. Rozwiązanie szkoły uczącej i wychowującej organistów w duchu salezjańskiej tradycji było wielką stratą dla Kościoła potrzebującego ich posługi.

Kontynuację założeń kształcenia muzycznego i wychowywania przejęła działająca obecnie Salezjańska Szkoła Organistowska w Lutomierniku, reaktywowana w 1996 r. na wzór szkoły przemyskiej przez ks. Zbigniewa Malinowskiego – salezjanina prowincji warszawskiej. W ślad za nią na terenie całej Polski – przy kuriach metropolitalnych, szkołach i wyższych uczelniach – powstawały nowe ośrodki kształcenia muzyków kościelnych. Działalność przemyskiej szkoły można podzielić na dwa okresy: pierwszy – od jej powstania w 1916 r. do 1939 r., drugi – od 1946 r. do jej likwidacji w 1963 r. Od początku powstania szkoła nosiła nazwę: Salezjańska Szkoła Organistowska w Przemyślu. Prowadzona przez salezjanów objęta była szczególną opieką bp. Józefa Sebastiana Pelczara.

Po II wojnie światowej, w 1946 r., zainteresowanie kształceniem w tej szkole znacznie wzrosło. Salezjanie rozszerzyli program nauczania oraz poprawili warunki lokalowe, zadbali o lepsze instrumenty i wystąpili do Ministerstwa Kultury o zatwierdzenie statusu szkoły. Udało się to dopiero po pozytywnej opinii komisji ministerialnej w składzie: Bronisław Rutkowski (przewodniczący) – prorektor Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie, Józefa Jaworska – pianistka krakowskiego Konserwatorium, Antoni Harasiewicz – wizytator z Rzeszowa (ojciec pianisty Adama Harasiewicza) i zaproszony do komisji Antoni Chlondowski. Szkole nadano nazwę Salezjańska Średnia Szkoła Organistowska w Przemyślu (pismo z 8 września 1947 r.). Nie da się dzisiaj przecenić olbrzymiej zasługi szkoły w dziedzinie kształcenia orga-

nistów, dzięki której poziom muzyki religijnej na terenie całej Polski stawał się coraz wyższy. Po zakończeniu nauki część absolwentów podejmowała pracę w parafiach, a wielu z nich, oprócz pracy organisty kościelnego, kontynuowała dalsze kształcenie muzyczne. W latach działalności szkoły zapotrzebowanie na dyplomowanych organistów było duże, a po II wojnie światowej, z uwagi na tereny Ziem Odzyskanych, gdzie powstawały nowe parafie, jeszcze bardziej wzrosło (m.in. ośrodki: wrocławski, gorzowski, pomorski). Salezjańska Średnia Szkoła Organistowska w Przemyślu od początku działalności do jej rozwiązania w 1963 r. wykształciła olbrzymią rzeszę organistów – ok. 1000¹.

W latach powojennych absolwenci oprócz pracy w parafiach z powodu braku wykształconych nauczycieli muzyki podejmowali również pracę w szkołach podstawowych, placówkach kulturalno-oświatowych, prowadząc różne zespoły muzyczne, m.in. folklorystyczne, chóry, małe zespoły wokalne, orkiestry dęte.

Waldemar Witold Żurek SDB podaje: „Pamiętnego dnia 2 października szkoła, po 47 latach działalności edukacyjnej została upaństwowiona. Do tego czasu wykształciła ponad 1000 dyplomowanych organistów, z których ponad 500 ukończyło naukę w zwykłym trybie (dziennym), natomiast pozostali zdawali egzaminy eksternistycznie. Wielu absolwentów zostało organistami kościelnymi, nauczycielami w szkołach muzycznych i placówkach kulturalno-oświatowych. W okresie powojennym dyplom organisty uzyskało około 300 osób. Uczniowie IV klasy w pechowym roku szkolnym 1963/1964 odebrali jednak dyplomy (niepaństwowe) w 1964 r. w Kurii Biskupiej w Przemyślu, uzyskując tym samym szansę znalezienia pracy w parafii”².

Według statystyk w latach 1916–1939 ukończyło szkołę 260 uczniów, uzyskując dyplom organisty, a w latach 1946–1963 r. wraz z uczniami dopuszczonymi do egzaminu w Kurii Biskupiej w Przemyślu 320 dyplomantów szkoły (302 + 18). Zatem od początku szkoły do jej rozwiązania ukończyło ją 580 dyplomowanych muzyków kościelnych, uzupełniając tym samym olbrzymie zapotrzebowanie na pracę organistowską w kościołach całej Polski. Gęsto zatem zapełniona jest mapa Polski wychowankami Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej. Natomiast podawana liczba ponad 1000 wychowanków jest zasadna w przypadku wliczenia do statystyki uczniów, którzy ukończyli kursy uzupełniające wykształcenie muzyczne organisty.

Analizując dziś osiągnięcia pedagogiczne w dziedzinie kształcenia możemy wyraźnie zauważyć, że okres działalności szkoły w latach 1955–1963 był szczególnie ważny ze względu na osiągnięty wysoki poziom nauczania zawodowego. Świadczy o tym liczna grupa wychowanków szkoły, którzy oprócz podjętej pracy w Kościele uzupełniali swoje wykształcenie w średnich szkołach muzycznych i w Państwowych Wyższych Szkołach Muzycznych: w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Wrocławiu i Gdańsku.

¹ R. WITALEC, I. WITOWICZ (red.), *Salezjańska Szkoła Organistowska w Przemyślu i jej likwidacja, 1963*, Rzeszów 2007.

² W.W. Żurek, *Kształcenie organistów w Przemyślu w latach 1946–1963*, w: R. WITALEC, I. WITOWICZ (red.), *Salezjańska Szkoła Organistowska w Przemyślu*, s. 76.

Dalszym kształceniem muzycznym uczniów przemyskiej szkoły kierował osobiście ks. Idzi Mański. Posiadał on niesamowitą intuicję i zmysł prawidłowej oceny, kogo z licznej grupy absolwentów powinno się kierować do dalszego kształcenia w szkołach muzycznych. Zdawał sobie też sprawę, że nie można wszystkich kierować do tej samej szkoły. Dlatego mając wielu przyjaciół w różnych ośrodkach kształcenia muzycznego, rozsyłał zdolnych uczniów w różne rejony Polski. Dzięki temu powstały bardzo mocne i znaczące ośrodki, w których wychowankowie przemyskiej szkoły działali prężnie jako wykształceni muzycy, zarówno w parafiach, szkołach, jak też w ośrodkach kształcenia organistów przy kuriach, wyższych uczelniach. Prowadzili również warsztaty muzyczne wspomagające wykształcenie organistów. W ostatnich latach w wyższych uczelniach muzycznych uruchomiono kierunki kształcenia muzyków kościelnych. W procedurze powstawania tych kierunków uczestniczyli również byli wychowankowie szkoły przemyskiej. Przykładem takiej działalności jest otwarcie specjalności „muzyka kościelna” w krakowskiej Akademii Muzycznej z inicjatywy prof. Jerzego Kurcza – wychowanek Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej. Dzięki podobnym inicjatywom i z udziałem wychowanków szkoły salezjańskiej w różnych ośrodkach akademickich powstawały kierunki lub specjalności kształcące muzyków dla potrzeb pracy w Kościele.

Warto w tym miejscu wymienić miasta, w których widoczni są przez swą aktywną działalność wychowankowie Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej. Przytoczone poniżej miejscowości zostały przedstawione według najważniejszych ośrodków, w których pracowali wybitni muzycy, wielkie osobowości, bardzo często profesorowie wyższych uczelni muzycznych, wirtuozi gry organowej, kompozytorzy, dyrygenci, nauczyciele akademicy, nauczyciele szkół średnich, animatorzy działalności muzycznej w regionach lub w parafiach.

WARSZAWA: Feliks Rączkowski, Tadeusz Jarzęcki, Zdzisław Nowacki, Marian Sawa, Wojciech Seipp, Józef Dziewanowski, Zygmunt Sobol, Jan Dorobek, Michał Dąbrowski, Wiktor Włudyka oraz Józef Dzik (reżyser dźwięku w TVP).

KRAKÓW: Jan Rybarski, Mieczysław Tuleja, Jerzy Kurcz, Zdzisław Rybka, Zbigniew Parafiniuk, Eugeniusz Woźny, ks. Stanisław Pająk, Stanisław Galas, Aleksander Augustynek, Antoni Bedziok (Nowa Huta)

BIELSKO-BIAŁA: Adam Kucia

KRZĘCIN: Antoni Bylica

LIBIĄŻ: Stanisław Ciuła, Ludwik Jadach

ŁĘKAWICA: Tadeusz Master

ŁAZANY: Tadeusz Kowalski

MYŚLENICE: Edward Szymki

NIEGOWIĆ, SKAWINA: Józef Salus

OŚWIĘCIM: Władysław Obstarczyk, Jan Krzeszowiak, Andrzej Ciuraszkiewicz

- SUŁKOWICE: Józef Oliwa
TRZEBINIA: Tadeusz Studziński
ZIELONKI: Zbigniew Garstka
ŻYWIEC: Michał Matlakiewicz, Antoni Stokłosinski
WROCŁAW: Władysław Oćwieja, Klemens Kamiński, Józef Tobiasz, Karol Załucki, Jan Sobieski, Czesław Chrobak i Józef Cynar (organmistrzowie)
JELENIA GÓRA: Antoni Kamiński
LUBIN LEGNICKI: ks. Jan Pryputniewicz
POZNAŃ: Antoni Gref, Waldemar Pryputniewicz
BYDGOSZCZ: Antoni Kowalicki, Henryk Nawotka, Jan Szczęsny
GORZÓW WIELKOPOLSKI: Marian Leszkowicz, Stanisław Węgrzyn
PIŁA: Henryk Adamek
KALISZ: Kazimierz Madziała
KOZIENICE: Michał Zarański, Maciej Zarański
GNIEZNO: Antoni Kowalik
RAWICZ: Władysław Walus
TORUŃ: Kazimierz Pędrasik
WAŁCZ: Władysław Szurko
ŻAGAŃ: Stanisław Wolak
KOSZALIN: Waław Kubicki, Wiesław Soja
GDAŃSK-OLIWA: Henryk Taborowski, Waław Kubicki (później Koszalin)
KAMIEŃ POMORSKI: Jan Duda, Władysław Lupa
OLSZTYN: Wiktor Włudyka
SIEDLCE: ks. Alfred Hofman
SŁAWNO: Władysław Kuraś
SOPOT: Stanisław Binkowski
SUWAŁKI: Waław Marusiewicz
SZCZECIN: Franciszek Michalik
CZĘSTOCHOWA: Jerzy Kurcz, Józef Siedlik, Tadeusz Janusz Hryniewicki, Bolesław Ocias
KIELCE: Henryk Zacharski, Józef Jędrocha, Stanisław Biskup, Zygmunt Rogozinski, Feliks Okólski
KOŃSKIE: Grzegorz Sieroń
LUBLIN: Kazimierz Górski, Janusz Kielb
LUTOMIERSK: ks. Mirosław Wyszogrodzki

- ŁÓDŹ: Ireneusz Kijanka, Feliks Tracz
OPATÓW: Józef Paturej
SKARŻYSKO-KAMIENNA: Teodor Gołąbek
KATOWICE: Józef Chomik (później USA), Marian Czyzewski
BĘDZIN: Stanisław Sochacki
CHORZÓW: Alojzy Godziek
JAWORZNO: Ludwik Wisiorek, Eugeniusz Żbik, Franciszek Kaczmarczyk
TYCHY: Benedykt Stachoń, Waclaw Baran
WODZISŁAW ŚLĄSKI: Stanisław Sochacki
ZAWIERCIE: Leszek Walus
ŻORY: Tadeusz Wawak
NOWY SĄCZ: Stanisław Sokółski, Stanisław Wolak, Marian Salamon, Kazimierz Plewa
CZARNOCIN: Jan Sambor
DUKLA: Józef Garnczarski
GORLICE: Jan Wlazółko
GRYBÓW: Ignacy Obrzut
JAROSŁAW: Antoni Sąsiadek
JASŁO: Stanisław Wanat, Jan Baran, Bolesław Pater (później związany z salwatorianami, przeniósł się do Trzcianki Lubuskiej – Wielkopolska)
KROSNO: Tadeusz Rymarz, Kazimierz Sierpiński, Stanisław Dżugaj
KRÓLÓWKA: Algin Kiełtyka
ŁĄCKO: Tadeusz Moryto
PORĄBKA USZEWSKA: Stanisław Florek
PRZEMYŚL: Jan Piecuch, Zbigniew Ochenduszek, Zbigniew Szłapak
PRZEWORSK: Andrzej Olchawa, Józef Kuraś, Józef Rogala, Władysław Pelc
PUSTKÓW K. DĘBICY: Józef Skital
RZESZÓW: Alfons Rogoziński, Stanisław Ziaja (Chmielnik Rzeszowski)
SANOK: Eugeniusz Rakowski, Antoni Wojewoda
TARNÓW: Piotr Sitko, Józef Dębosz, Gustaw Masajada
TUCHÓW: Eugeniusz Klaus, Stanisław Czachor
Wychowankowie szkoły przemyskiej za granicą:
USA: Józef Chomik, Franciszek Klimczak, Henryk Sobkowicz, Eugeniusz Kraus
SZWAJCARIA: Maciej Podgórnny

Na mapie Polski jest wiele miejscowości, gdzie pracowali wychowankowie przemyskiej szkoły. Odległy czas od rozwiązania tej szkoły sprawił, że dzisiaj jest już coraz mniej jej absolwentów, a jedynie nieliczni pracują w parafiach czy innych ośrodkach związanych z wykształceniem muzycznym. Obecnie wielu przebywa już na emeryturze.



Mapa Polski z naniesionymi miejscowościami, gdzie pracowali wychowankowie szkoły organistowskiej z Przemyśla (nie są to wszystkie miejscowości i nie można z nich odczytać ilości dyplomantów tej szkoły, ale widać na niej szeroki obraz zasięgu działalności przemyskiej szkoły).

Warto też wspomnieć i szczególnie podkreślić postać największego, a także najbardziej rozpoznawalnego wychowanka Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyśle – prof. Feliksa Rączkowskiego. Urodzony w Szczaworyżu, małej miejscowości koło Buska Zdroju, pierwsze „praktyczne” nauczanie muzyczne – jak to

sam nazywał – zdobył u miejscowego parafialnego organisty, Stanisława Pachlewskiego. Dalsze wykształcenie organistowskie kontynuował właśnie w Salezjańskiej Szkole Organistowskiej w Przemyślu, gdzie oprócz nauki zawodu organisty uczył się także krawiectwa. Był wybitnie uzdolniony muzycznie, świadczą o tym najwyższe oceny uzyskane w trakcie kształcenia. Nauczanie w szkole salezjańskiej, w swoich założeniach, było integralnie związane z wychowaniem, a więc wychowanek szkoły posiadał pewnego rodzaju profesję osoby świeckiej związanej z pracą dla Kościoła.

Feliks Rączkowski, zafascynowany takim wychowaniem, po ukończeniu szkoły podjął bliską współpracę z salezjanami, będąc przez kilka lat koadiutorem w Towarzystwie Salezjańskim. W tym też czasie, w latach 1922–1926, był nauczycielem szkoły w Przemyślu. Fakt ten potwierdza prof. Stanisław Moryto z Uniwersytetu Muzycznego w Warszawie, którego ojciec, Tadeusz Moryto (organista w Łącku), był w tym czasie uczniem Feliksa Rączkowskiego w przemyskiej szkole. W latach 30. Rączkowski przeniósł się do Warszawy, obejmując stanowisko organisty w kościele Świętej Rodziny. Tu równocześnie kontynuował dalsze kształcenie w warszawskim konserwatorium (1933–1936): organy w klasie Bronisława Rutkowskiego i kompozycję u Kazimierza Sikorskiego, które ukończył z wyróżnieniem, podobnie jak wcześniej szkołę przemyską.

W latach II wojny światowej grał nawet w restauracjach oraz w ukryciu w domach prywatnych, ponadto komponował na potrzebę miejsca i czasu muzykę rozrywkową oraz organizował koncerty. Po wojnie podjął pracę pedagogiczną w Wyższej Szkole Muzycznej w Warszawie i od tej pory nauczanie w środowisku akademickim na uczelniach państwowych i katolickich było dla niego najważniejsze. Jako nauczyciel – organista wykształcił wielu wysokiej klasy muzyków kościelnych, wirtuozów muzyki organowej, nauczycieli, znakomitych kompozytorów i organistów. W tym też czasie był organistą w kościele Świętego Krzyża (1945–1970) i niewątpliwie wielkim autorytetem dla swoich uczniów, których również przygotował do obejmowania stanowisk organisty w Kościele.

Wśród jego wychowanków byli również znani kompozytorzy: Augustyn Bloch, Tadeusz Jarzęcki, Zdzisław Nowacki, Tadeusz Moryto (wspominany już ojciec Stanisława, organisty i kompozytora, prof. UMFC w Warszawie), Zdzisław Nowacki i Marian Sawa. Ukończona kompozycja w klasie Kazimierza Sikorskiego zaowocowała u Feliksa Rączkowskiego kompozycjami organowymi o wielkim znaczeniu dla każdego organisty. Kompozycje te oparte są na melodiach polskich pieśni religijnych, często wykonywane na koncertach lub w kościele. Wśród najbardziej znanych są: msza organowa oparta na melodii mszy gregoriańskiej *De Angelis*, *Bogurodzica*, *Suita kolędowa*, preludia oparte na melodiach pieśni kościelnych, a także *Marsz weselny* napisany z okazji zaślubin bliskiego przyjaciela jeszcze z Przemyśla, Tadeusza Moryty – organisty z Łącka.

Feliks Rączkowski zdawał sobie sprawę z niskiego poziomu wykształcenia organistów, dlatego chcąc wpłynąć na poprawę tej sytuacji, wydał drukiem po raz pierwszy po wojnie śpiewnik z harmonizacjami *Wielbij duszo moja Pana* (1956). W śpiewniku

tym wiele opracowań pieśni posiada krótki wstęp i zakończenie. Taki sposób opracowania stał się przełomem w sposobie podejścia do problemu harmonizowania pieśni religijnych i pokazał, jak organista powinien w praktyce prowadzić akompaniament do śpiewu liturgicznego. We wstępie tego wydania autor wskazuje adresata, do którego jest kierowane to opracowanie, oraz w jaki sposób powinno być realizowane (podając w skrócie metody i sposób prowadzenia śpiewu z towarzyszeniem organowym). Autor wyraża również nadzieję, że opracowanie przyczyni się do „uporządkowania strony muzyczno-wykonawczej śpiewów ludowych w naszych kościołach”.

Drugie obszerne opracowanie pieśni zostało wydane przez Kurię Metropolitalną Warszawską w wersji powielaczowej. Poszerzone o nowo powstałe pieśni, przez wiele lat „krążyło” wśród organistów w całej Polsce, aż do nowego wydania przez Wydawnictwo „Hejnał” w Płocku (1999 r.). Wydane zostało również opracowanie melodii mszy gregoriańskich oraz odpowiedzi do Mszy św. *Msze gregoriańskie*, wydane w 1957 r., są do dziś wzorem do naśladowania i rozumienia problemów związanych z towarzyszeniem organowym melodiom gregoriańskim. Z tą problematyką Feliks Rączkowski zapoznał się jeszcze w szkole organistowskiej, w której nauczyciele przekazywali wiadomości o nowym podejściu do rozumienia i sposobu wykonywania chorału gregoriańskiego. Była to wiedza i umiejętności w prostej linii z centrum odnowy chorału w Solesmes.

Wybitnym wychowankiem przemyskiej szkoły był Tadeusz Jarzęcki – organista w kościołach warszawskich (na pl. Szembeka, Grochowie, u Franciszkanów na Starym Mieście), nauczyciel organów i przedmiotów teoretycznych w warszawskich średnich szkołach muzycznych (w Łazienkach na ul. Świętokrzyskiej i ul. Miodowej), kompozytor m.in. mszy organowej. Tadeusz Jarzęcki ukończył przemyską szkołę w okresie międzywojennym. Pracował również jako nauczyciel w instytucjach kształcących organistów, począwszy od organizowanych przez Komisję ds. Śpiewu i Muzyki Kościelnej kursach dokształcających i egzaminach kwalifikacyjnych dla pracujących młodych organistów.

Feliks Rączkowski w kościele Świętego Krzyża zgrupował wokół siebie młodych i bardzo zdolnych uczniów, wśród nich Zdzisława Nowackiego, który razem ze swoim profesorem pełnił funkcję drugiego organisty w kościele Świętego Krzyża, był też nauczycielem improwizacji organowej i przedmiotów teoretycznych w warszawskiej PWSM. Według relacji organistów, jego wspaniałe improwizacje wykonywane podczas mszy i nabożeństw tworzyły wielki modlitewny nastrój uzyskany przez stosowanie różnych środków wyrazu, a szczególnie przez olbrzymią wrażliwość muzyczną, rozbudowaną i barwną harmonikę, która w prostej linii, w wielu momentach, nawiązuje do twórczości C. Francka, a nawet impresjonistów francuskich. Najbardziej znanymi jego kompozycjami opartymi na pieśniach kościelnych są: *Ogrodzie oliwny*, *Placzkie Anieli*, *Marsz weselny*, *Marsz żałobny*, *Msza organowa*. Improwizacje Zdzisława Nowackiego wywarły ogromny wpływ na improwizacje i kompozycje organowe Mariana Sawy. Utwory organowe Zdzisława Nowackiego oraz innych młodych i zdolnych kompozytorów Feliks Rączkowski docenił i wydał w zbiorze *Preludia na*

organy. Cieszy również fakt, że coraz częściej kompozycje Nowackiego obecnie wykonywane są nie tylko w kościołach w czasie nabożeństw, ale i na publicznych koncertach.

Kolejną wybitną postacią w warszawskim środowisku kompozytorskim i organistowskim był Marian Sawa – nauczyciel organistów w warszawskich szkołach muzycznych, który był jednym z najzdolniejszych wychowanków przemyskiej szkoły organistowskiej i uczniów Feliksa Rączkowskiego. Dzisiaj można już powiedzieć, że droga kształcenia, rozpoczynając od szkoły salezjańskiej, przez Szkołę Muzyczną II stopnia im. J. Elsnera, studia w PWSM w klasie organów prof. F. Rączkowskiego i kompozycję u prof. K. Sikorskiego, była niemal taka sama, jak jego mistrza.

Podobnie rozpoczął pracę: jako organista w kościele garnizonowym, jako nauczyciel w Państwowej Szkole Muzycznej im. J. Elsnera oraz Szkole Muzycznej im. Karola Szymanowskiego (nauczyciel improwizacji organowej). Od 1973 r. był nauczycielem improwizacji, harmonii i kontrapunktu na Wydziale Fortepianu, Klawesynu i Organów w Akademii Muzycznej w Warszawie, na Wydziale Edukacji Muzycznej w specjalności „muzyka kościelna” prowadził zajęcia z akompaniamentu liturgicznego. Na Uniwersytecie Kardynała Wyszyńskiego w Warszawie w Katedrze Wykonawstwa Muzyki Religijnej prowadził również klasę organów i naukę akompaniamentu liturgicznego. Oprócz szerokiej działalności pedagogicznej na kierunkach kształcących organistów, występował z recitalami organowymi w kraju i za granicą, często wykonując improwizacje oparte na tematach pieśni religijnych lub chorale gregoriańskim.

Marian Sawa był wielką postacią wśród organistów, szczególnie zaś w środowisku organistów związanych z działalnością w Kościele. Sam czuł się tam potrzebnym po to, aby przez swą działalność pedagogiczną, improwizatorską i kompozytorską wpływać na stałe podnoszenie poziomu wykonywanej muzyki w czasie liturgii oraz na koncertach i audycjach. Cała twórczość kompozytorska Mariana Sawy związana jest głównie z muzyką religijną. Kształcenie w tym kierunku, rozpoczęte w Salezjańskiej Średniej Szkole Organistowskiej, kontynuował w Warszawie w grupie „organistów” zebranych wokół prof. Feliksa Rączkowskiego. Środowisko to nazwać można „warszawską grupą organistów Feliksa Rączkowskiego” ze względu na jej olbrzymie znaczenie dla muzyki religijnej.

Twórczość kompozytorska Mariana Sawy skupiona jest głównie wokół muzyki organowej. Na tym instrumencie najlepiej realizował swój talent muzyczny. Liczne preludia, fugi, fantazje chorałowe, organowe opracowania pieśni religijnych na różne okresy liturgiczne i o różnym stopniu trudności, wspaniale uzupełniają polską literaturę organową w procesie kształcenia organistów. Wszystkie utwory organowe począwszy od tych najprostszych, np. *Miniatury na organy*, *Dwanaście fug na organy*, *Etiudy organowe*, fantazje, do rozbudowanych wielkich form, jak np. *Toccata i passacaglia*, *Witraże* czy *Crucifixus* cieszą się wielką popularnością wśród słuchaczy. Oprócz bogatej listy wspaniałych utworów organowych, popularnych zwłaszcza wśród młodych organistów, drugim ważnym nurtem jego twórczości są kompozycje na chór *a cappella* lub chór z organami, utwory wokalnie-instrumentalne, na organy

z różnymi instrumentami, koncerty organowe z orkiestrą symfoniczną. Cała bogata i różnorodna twórczość kompozytorska Mariana Sawy inspirowana jest muzyką religijną, z którą od młodych lat związany był zawodowo.

W okresie międzywojennym w Krakowie bardzo prężnie działało Towarzystwo Muzyczne, prowadzone m.in. przez Władysława Żeleńskiego. Była tu zatem możliwość kształcenia organistów. Wśród wychowanków tego ośrodka kształcenia organistów byli m.in.: Jan Bylica, ojciec organisty z Krzęcina i wychowanka z Przemyśla, oraz Stefan Profic, zasłużony organista bazyliki mariackiej.

W tym też okresie uczniem przemyskiej szkoły był krakowianin, Stanisław Galas. Jego pobyt w tej szkole potwierdza córka Teresa: „Nie jestem przekonana, czy mój ojciec ukończył tę szkołę, ale zawsze miło wspominał lata pobytu i bardzo mocno doceniał to, co w tej szkole zdobył. Nigdy nie podjął stałej pracy jako organista w kościele ze względów wokalnych”. Po wojnie uzyskał dokumenty uprawniające go do podjęcia pracy w szkołach muzycznych. Akordeon był dla niego głównym kierunkiem działalności pedagogicznej i wydawniczej. Dokonał wiele opracowań i transkrypcji na ten instrument. Według oceny Janusza Patera, akordeonisty z Akademii Muzycznej w Krakowie, Stanisław Galas w powojennym szkolnictwie muzycznym zasługuje na wielkie wyróżnienie wśród nauczycieli gry na akordeonie. Dziś jest uważany za prekursora akordeonistyki w Krakowie i jedną z ważnych postaci na tym polu w Polsce.

Pierwszym absolwentem, organistą, Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej z Przemyśla po II wojnie jest dr Jan Rybarski. Pracę w parafii pw. NMP z Lourdes w Krakowie rozpoczął w 1959 r. i kontynuuje do dziś. Wykształcenie muzyczne uzupełnił w krakowskiej Akademii Muzycznej na Wydziale Dyrygentury Chóralnej, Edukacji Muzycznej i Muzyki Kościelnej, uzyskując tam w 2002 r. tytuł doktora sztuki muzycznej. Jako młody organista w parafii księży misjonarzy przejął prowadzenie chóru, z którym związany jest do dnia dzisiejszego. Z Chórem Mariańskim osiągnął wiele sukcesów. Dotychczas występował w 58 konkursach regionalnych, ogólnopolskich i międzynarodowych. Wśród licznych, zagranicznych konkursów chóralnych można wymienić m.in. konkursy w: Pradze, Loretto, Gorycji, Koszycach, Mohylewie (Białoruś), a także w Międzynarodowym Konkursie Chóralnym *Cracovia Cantans*. Bogata i różnorodna działalność zespołu prowadzonego przez wyśmienitego i charyzmatycznego dyrygenta jest niezwykle gorąco przyjmowana zarówno w czasie śpiewu w liturgii Mszy św., jak i na koncertach. Bardzo szeroki i różnorodny repertuar chóru wynika z olbrzymiej aktywności i solidnej pracy całego zespołu.

Oprócz uczestniczenia w liturgii i uroczystościach parafialnych chór brał udział we Mszach św. w czasie wizyty Jana Pawła II na Błoniach w Krakowie i podczas konsekracji Bazyliki Miłosierdzia Bożego. Wielki aplauz zgotowano zespołowi w czasie koncertu z udziałem Jana Pawła II w Sali Klementyńskiej na Watykanie. Podobnie wielkim wydarzeniem był udział w liturgii i koncercie dla misjonarzy całego świata w Oliwie. Jan Rybarski w początkach nauki w przemyskiej szkole zetknął się z twórczością wielkiego pedagoga tej szkoły, ks. Idziego Ogiermana Mańskiego. Stąd też w repertuarze zespołu ma prawie wszystkie jego kompozycje. Utwory te wykonywane

w czasie liturgii lub na koncertach w interpretacji Jana Rybarskiego oddają w całości charakter modlitewny, pełen powagi i dostojności. Chóralne opracowania pieśni kościelnych ks. Mańskiego szczególnie mocno „zabrzmiały” w czasie uroczystości 25-lecia jego śmierci podczas koncertu w Zakopanem na Kalatówkach i podczas koncertu w kościele św. Stanisława Kostki w krakowskich Dębnikach.

Chór Mariański posiada w repertuarze utwory wielu kompozytorów polskich, które wykonuje na licznych koncertach w kraju i za granicą, m.in. w Watykanie, Nowym Jorku, Lyonie, Pampelunie, Wilnie, Łucku, Katyniu, Lwowie, Zagrzebiu, Ansbach, Monachium i Stuttgarcie. Zespół brał również udział w koncertach z cyklu *Musica Sacra* w Krakowie i Warszawie. Na szczególną uwagę zasługują koncerty o charakterze patriotycznym organizowane od wielu lat w krakowskiej filharmonii z udziałem orkiestry symfonicznej, chóru i solistów. Taki sam wydźwięk miał udział w liturgii Mszy św. w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku, w czasie której wykonano kompozycje ks. Mańskiego, a także jego opracowanie pieśni *Boże coś Polskę*, które poruszyło głęboko polskich uczestników uroczystości. Chór uczestniczył dwukrotnie w Paradzie Pułaskiego i wykonał wiele koncertów w tym mieście. Jan Rybarski współpracował z wieloma dyrygentami chórów i orkiestr, m.in. S. Krukowskim, J. Bokiem, B. Wietrznym i J. Kurczem. Chór występował również w sztuce „Dziedzictwo, któremu na imię Polska” reżyserowanej przez Katarzynę Ostrowską i zaprezentowanej 11 listopada 2005 r. w Teatrze im. Juliusza Słowackiego w Krakowie. Z Orkiestrą Filharmonii Krakowskiej wykonał kompozycję argentyńskiego kompozytora Luisa Bacalova *Misa Tango*, której wykonanie powtórzone w Lyonie z udziałem połączonych chórów: Mariańskiego, francuskiego *Le Philharmonia de Lyon* i baskijskiego *Mariaren bihotza abesbatza*.

Jan Rybarski jako organista pracował poza granicami kraju, m.in. w kościołach: św. Stanisława Męczennika na Manhattanie, św. Stanisława Kostki w Wiedniu, gdzie na Kahlenbergu uczestniczył w liturgii i koncercie okolicznościowym z okazji 100. rocznicy pobytu księży zmartwychwstańców. W uroczystości i koncercie uczestniczyli przedstawiciele rządu i episkopatu.

Jan Rybarski jest uhonorowany wieloma odznaczeniami, m.in.: Orderem Św. Stanisława II klasy nadanym przez Wielką Narodową Kapitułę Św. Stanisława w Polsce, Złotym Krzyżem Zasługi – przez Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, odznaką *Honoris Gratia* – przez Prezydenta Miasta Krakowa, Nagrodą Prymasa Polski „Srebrna Piszczalka” – przez Kapitułę *Caecilianum*, medalem papieskim *Pro Ecclesia et Pontifice* – przez Ojca Świętego Jana Pawła II, oraz Orderem Św. Grzegorza Wielkiego – przez Ojca Świętego Benedykta XVI.

Autor niniejszego artykułu, podobnie jak wielu uczniów Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej, naukę muzyki rozpoczął prywatnie od tzw. „zera”. Kilku-miesięczne lekcje gry na fisharmonii u parafialnego organisty Józefa Kaczora w Niegowici były pierwszymi „krokami” gry na instrumencie klawiszowym. Gruntowne muzyczne nauczanie rozpoczął po szkole podstawowej, właśnie w szkole salezjańskiej w Przemyślu, którą ukończył w 1963 r. W tym też czasie objął i kontynuuje

do dziś stanowisko organisty w kościele księży salezjanów w parafii św. Stanisława Kostki w krakowskich Dębnikach. Równoległe z pracą w parafii poszerzał wykształcenie muzyczne w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej II st. i Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie w klasie organów prof. Józefa Chwedczuka. W tej uczelni ukończył także teorię muzyki.

Po studiach muzycznych brał udział w międzynarodowych kursach muzyki organowej, m.in. w Pradze u prof. J. Reinbergera. Prowadził szeroką działalność koncertową, którą rozpoczął jeszcze w czasie studiów, był współorganizatorem Studenckiego Festiwalu Muzyki Organowej wraz z rówieśnikami z uczelni krakowskiej i warszawskiej. Po studiach prowadził działalność koncertową, występując w festiwalach muzyki organowej w kraju i za granicą (Czechosłowacja, Austria, Niemcy, Włochy, Francja). Współpracował przez wiele lat z największymi orkiestrami w Polsce: z Orkiestrą i Chórem Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie, Filharmonią Krakowską, WOSPR-em w Katowicach, *Capellą Cracoviensis*, z chórami: Organum i Mariańskim. Z tymi zespołami dokonał wielu nagrań dzieł muzyki religijnej i oratoryjnej, z wielkimi dyrygentami, m.in.: A. Witem, S. Wisłockim, K. Missoną, Sz. Kawallą, S. Stulgroszem, S. Gałońskim i J. Katlewiczem. Występował także na wielu koncertach m.in. w Niemczech, Włoszech, Hiszpanii, Anglii.

Działalność pedagogiczną prowadzi od 1972 r. jako nauczyciel przedmiotów teoretycznych i gry na organach w Państwowym Liceum Muzycznym w Krakowie, nieco później w Archidiecezjalnej Szkole Muzycznej I i II st. Jego uczniami są dziś znani profesorowie w różnych uczelniach muzycznych, jak: ks. Robert Tyrała, Wiesław Delimat, Witold Zalewski, Stanisław Krawczyński, Lidia Matynian, Włodzimierz Siedlik, Marcin Szelest, Ireneusz Wyrwa, Marek Pilch, Agata Augustyn. Od 1974 r. jest nauczycielem we wszystkich ośrodkach kształcenia organistów w Krakowie, począwszy od Studium Organistowskiego prowadzonego przez Mariana Machurę, aż do Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej. Od tego też roku pracuje w Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej, od wielu lat jest też członkiem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych.

Od lat siedemdziesiątych przygotowuje organistów do pełnienia z powołaniem roli muzyka kościelnego oraz uczestniczy w ważnych uroczystościach religijnych w krakowskim środowisku. Jest w składzie redakcji *Śpiewnika Wawelskiego* oraz wydań materiałów pomocniczych dla organistów, w których dokonał wiele opracowań. Jako organista czynnie brał udział we wszystkich pielgrzymkach Jana Pawła II w Krakowie na Błoniach i Łagiewnikach. Za działalność muzyczną w krakowskim Kościele odznaczony został przez Jana Pawła II orderem *Pro Ecclesia et Pontifice*, przez Benedykta XVI Orderem św. Sylwestra, przez kard. S. Dziwisza Złotym Medalem Papieskim oraz wieloma odznaczeniami państwowymi, m.in. Ministra Kultury „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, Prezydenta Miasta Krakowa *Gloria artis* oraz dyrektorów macierzystej szkoły muzycznej.

Prof. dr Jerzy Kurcz urodził się w 1946 r. w Rożnowie na ziemi sądeckiej. Działalność artystyczno-wykonawczą, naukową i pedagogiczną prowadzi do dziś w środo-

wisku akademickim w Akademii Muzycznej i Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej w Krakowie. Naukę muzyki rozpoczął w Salezjańskiej Średniej Szkole Organistowskiej w Przemyślu w 1960 r. Należy do grupy uczniów tej szkoły, którym nie dane było w normalnym trybie jej ukończyć. Po trzeciej klasie podjął pracę organisty w parafii salezjańskiej w Częstochowie, a świadectwo dyplomowanego organisty uzyskał rok później, po egzaminie eksternistycznym zorganizowanym przez salezjanów w Kurii przemyskiej. Równoległe z pracą organistowską uzupełnił wykształcenie muzyczne w Państwowej Średniej Szkole Muzycznej i ogólne w LO w Częstochowie, a po ich ukończeniu podjął studia na Wydziale Wychowania Muzycznego Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Krakowie.

Studia doktoranckie na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego uwieńczył doktoratem w 1978 r. W 1988 r. zrealizował przewód artystyczny II st. w Akademii Muzycznej w Poznaniu. Oprócz pracy artystyczno-pedagogicznej i naukowo-badawczej w macierzystej uczelni, był dyrygentem Chóru Męskiego UJ, Chóru Polskiego Radia i Telewizji w Krakowie, Chóru Filharmonii Rzeszowskiej. Jest ekspertem w dziedzinie kształcenia muzycznego w szkolnictwie ogólnokształcącym. Na zlecenie Ministerstwa Edukacji Narodowej współtworzył program nauczania muzyki. W MEN był rzeczoznawcą ds. środków dydaktycznych dla tego przedmiotu. Od 1978 do 1981 r. pełnił kolejno funkcję prodziekana, a w latach 1996–1999 dziekana Wydziału Wychowania Muzycznego Akademii Muzycznej w Krakowie.

W 1994 r. otrzymał tytuł naukowy profesora sztuk muzycznych. Wypromował czterech doktorów. Wykładał na Podyplomowym Studium Chórmistrzowskim Akademii Muzycznej w Bydgoszczy oraz na Studium dla Dyrygentów Chórów Polonijnych w Koszalinie. W latach 2002–2006 był profesorem wizytującym w Uniwersytecie Humanistyczno-Technicznym w Żylinie (Słowacja). Współuczestniczył w organizacji kształcenia nauczycieli muzyki w Uniwersytecie Rzeszowskim i od 30 lat prowadzi tam zajęcia. Był wieloletnim kierownikiem Katedry Badań Muzyczno-Edukacyjnych AM w Krakowie oraz Zakładu Muzyki w Instytucie Pedagogicznym Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Nowym Sączu. Był członkiem Zarządu Głównego Federacji Chórów *Caecilianum*. Jest członkiem Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych.

Jerzy Kurcz ma duże zasługi w procesie kształcenia muzyków kościelnych na poziomie akademickim. W okresie pełnienia funkcji dziekana w krakowskiej Akademii Muzycznej zainicjował uruchomienie specjalności „muzyka kościelna” w ramach Wydziału Edukacji Muzycznej. Brał udział w pracach powstawania Międzyuczelnianego Instytutu Muzyki Kościelnej UPJPII i AM w Krakowie. Jako juror uczestniczył i uczestniczy w konkursach chóralnych w kraju i za granicą. Jako dyrygent współdziałał m.in. w przygotowaniu i prowadzeniu zespołów chóralnych w czasie liturgii Mszy św. celebrowanej przez Jana Pawła II na Błoniach krakowskich. W Archidiecezjalnej Komisji Muzyki Kościelnej był przewodniczącym ds. chórów. W latach 1980–1986 był nauczycielem muzyki i prowadził chór seminaryjny w Wyższym

Seminarium Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie. Od wielu lat jest nauczycielem muzyki w seminarium ojców kapucynów w Krakowie.

Jest laureatem nagród Ministra Kultury, Ministra Edukacji Narodowej, Rektora AM w Krakowie oraz odznaczeń: Zasłużony Działacz Kultury, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Srebrny Krzyż Zasługi, Zasłużony dla Kultury Polskiej, Złoty Medal Jana Pawła II za zasługi dla archidiecezji krakowskiej oraz Złoty Medal *Gloriam Dei Cantare* Federacji *Caecilianum*.

W krakowskiej grupie organistów z Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej z Przemyśla, którzy ukończyli studia w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie, byli: Eugeniusz Woźny, Zdzisław Rybka i Zbigniew Parafiniuk. Wykształcenie muzyczne na wydziale instrumentalnym ze specjalnością gry na waltorni ukończył Eugeniusz Woźny, na Wydziale Wychowania Muzycznego – Zdzisław Rybka, na Wydziale Wokalnym – Zbigniew Parafiniuk. Wszyscy, oprócz grania w kościołach krakowskich, pracowali zawodowo w Filharmonii Krakowskiej: Eugeniusz Woźny w orkiestrze, Zbigniew Parafiniuk w chórze, Zdzisław Rybka w chórze i przez wiele lat w chórze Opery w Koblencji jako chórzysta i solista w wielu spektaklach operowych. W tym mieście objął również stanowisko organisty, które pełnił z wielkim zaangażowaniem.

W ośrodku wrocławskim jest duża grupa wychowanków salezjańskiej szkoły. Zaraz po wojnie działalność organistowską podjął Władysław Oćwieja, urodzony w Limanowej w 1918 r. Zmarł w 1955 r. we Wrocławiu, a uroczystości pogrzebowe odbyły się w Nowym Sączu na cmentarzu komunalnym, gdzie pochowany został obok rodziców. Do dziś nie wiadomo jednak, gdzie rozpoczął realizować swoją pasję muzyczną i gdzie stawiał pierwsze kroki nauki gry na instrumencie. Wiadomym jest, że po ukończeniu Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyśle naukę muzyki kontynuował w Konserwatorium Lwowskim, które ukończył w 1939 r. w klasie organów u prof. Józefa Rubingera. W 1940 r. powrócił do Limanowej, gdzie organizował koncerty dobroczynne w wielu miastach, m.in. w Krakowie, Kielcach, Bytomiu, Katowicach, Zabrze, Limanowej. Był również nauczycielem w Konserwatorium w Stalinogrodzie (Katowice). Pracę jako organista rozpoczął jeszcze w katedrze lwowskiej, a zaraz po wojnie we Wrocławiu: w kościele św. Bonifacego, kościele św. Doroty, który w tym czasie pełnił rolę prokatedry, od 1948 r. w kościele uniwersyteckim, a od 1951 r. był organistą archikatedry wrocławskiej. Był utalentowanym muzykiem i organizatorem koncertów organowych w katedrze oraz koncertów na terenie miasta. W tych koncertach wykonawcami byli najwięksi w tym czasie wirtuozi muzyki organowej, m.in.: Bronisław Rutkowski, Feliks Rączkowski i nieco później Józef Chwedeć. Oćwieja niezwykle mocno związany był z ideą budową organów w katedrze wrocławskiej. Przeniesienie organów z Hali Stulecia do archikatedry wrocławskiej odbywało się pod jego nadzorem. W publikacji o historii Filharmonii Wrocławskiej z lat 1947–1948 r. umieszczony jest niewielki, ale jakże wymowny fragment informacyjny: „z artystów zaś, którzy związali najbardziej się z naszym miastem stali się pianista Piotr Łoboz i organista Władysław Oćwieja”.

W sali koncertowej Polskiego Radia zadbał również o naprawę organów. Odstaurowanie tego instrumentu zdecydowanie przyczyniło się do spopularyzowania muzyki organowej dzięki bezpośrednim transmisjom koncertów w radiu. W czasie inauguracji odbudowanych organów w Sali Koncertowej Polskiego Radia wystąpił Chór Polskiego Radia oraz Feliks Rączkowski i Władysław Oćwieja. Założony przez niego Chór Rozgłośni Polskiego Radia, którego na samym początku był dyrygentem, w późniejszych latach był popularny i powszechnie znany jako „Chór Kajdasza”. W 1952 r. ukończył również muzykologię na Uniwersytecie Wrocławskim. Oprócz wspaniałej, szerokiej i wielokierunkowej działalności muzycznej, pozostawił wiele kompozycji, m.in.: *Suitę kołędową*, *Kołysankę Matki Bożej*, symfonie organowe.

Jednym z ostatnich absolwentów Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu, związanych z Wrocławiem, był Klemens Kamiński – organista, improwizator, kompozytor, dyrygent, pedagog posiadający wielkie osiągnięcia wśród młodych i akademickich organistów, teoretyk, organizator życia muzycznego. Jego główną działalnością była muzyka liturgiczna wykonywana na co dzień w kościołach. Jako organista podjął pracę w parafii pw. św. Antoniego we Wrocławiu. W tym też czasie rozpoczął studia muzyczne w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej we Wrocławiu w klasie organów prof. Juliana Bidzińskiego oraz kompozycję u prof. Stefana Poradowskiego i Tadeusza Natanson. Po ukończeniu studiów muzycznych był stypendystą *Mozarteum* w Salzburgu. Od 1955 r. przez 46 lat pracował jako organista w archikatedrze wrocławskiej i to był główny kierunek jego działalności muzycznej, w której realizował swoje życiowe powołanie. Przy katedrze założył zespół wokально-instrumentalny *Collegium Musicum Cathedrale Wratislavienses*, z którym odnosił wielkie sukcesy, biorąc udział w koncertach i festiwalach, na których wykonywana była głównie muzyka sakralna.

Dokonał również wielu nagrań muzyki religijnej dla Polskiego Radia. Oprócz licznych kierunków działalności muzycznej przy archikatedrze, w Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego był nauczycielem organów i kontrapunktu. Równoległym kierunkiem jego działalności, równie ważnym, w którym odniósł olbrzymie sukcesy, była praca pedagogiczna z młodzieżą w średnich szkołach muzycznych Wrocławia. Jako nauczyciel organów dbał również o to, aby każdy jego uczeń przygotowany był do pracy w kościele. Miał bezpośredni i bliski kontakt z młodzieżą, będąc równocześnie dla nich wielkim autorytetem. Jego liczni wychowankowie osiągnęli laury w przesłuchaniach ogólnopolskich oraz konkursach dla organistów. Najważniejszym imperatywem jego pracy było powołanie do służby muzycznej w liturgii, gdzie mógł wyrazić swoimi wspaniałymi improwizacjami nastrój modlitwy i kontemplacji. Bardzo wysoko cenił udział zespołów muzycznych w liturgii. Dbął również o to, aby wspólne uczestniczenie w liturgii z zespołami muzycznymi (chór, organy, zespół instrumentalny) podkreślało doniosły i uroczysty charakter obrzędu.

We Wrocławiu kilku wychowanków z Przemyśla oprócz pełnienia funkcji organisty pracowało w szkolnictwie muzycznym. Karol Załucki był wizytatorem szkolnictwa artystycznego i wieloletnim dyrektorem Państwowej Szkoły Muzycznej I st.,

podobnie Czesław Ciecierski, urodzony w Czerwińsku (1935 r.), przemyską szkołę organistowską ukończył w 1957 r., a w 1958 r. ukończył studia we wrocławskiej PWSM. W czasie studiów sprawował funkcję organisty w kościele św. Henryka, a od 1958 r. św. Bonifacego. Podobnie jak wielu wychowanków salezjańskiej szkoły był śpiewakiem Chóru Rozgłośni Polskiego Radia, dyrygentem Chóru Akademickiego, a po wyjeździe do USA dyrygentem chórów w stanie Connecticut. Jan Sobieski Salezjańską Średnią Szkołę Organistowską ukończył w 1957 r. i następnie Państwową Szkołę II st., studia w PWSM we Wrocławiu – organy u prof. Juliana Bidzińskiego. Kilkadziesiąt lat posługiwał jako organista w parafii pw. św. Henryka we Wrocławiu, gdzie oprócz gry w kościele, był dyrygentem chóru parafialnego, chóru kolejowego „Harmonia-Sygnal” i, podobnie jak jego poprzednicy, pracował w Chórze Rozgłośni Polskiego Radia jako śpiewak i akompaniator przy nagraniach radiowych pod dyrekcją Stanisława Krukowskiego.

Józef Tobiasz po przemyskiej szkole osiadł na stałe w salezjańskiej parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu, natomiast Czesław Chrobak, urodzony w Straconce k. Bielska, rozpoczął pracę w salezjańskiej parafii pw. św. Michała. Po podjęciu dalszego kształcenia muzycznego w szkole średniej i studiach muzycznych związał się z organistowaniem w parafii pw. św. Wojciecha oraz pracą w Chórze Rozgłośni Polskiego Radia jako śpiewak i inspektor chóru. Wykorzystując zdobyte wiadomości w przemyskiej szkole z zakresu organoznawstwa i rozwijając również swoje zainteresowania, podjął współpracę z wrocławskim organmistrzem Józefem Cynarem, a po uzyskaniu stosownych uprawnień w Krakowie, wraz z synami, prowadzi firmę organmistrzowską w archidiecezji. Józef Cynar jest także wychowankiem salezjańskiej szkoły w Przemysłu.

W latach powojennych centralną postacią i wielką osobowością w dziedzinie muzyki sakralnej w Poznaniu był prof. Stefan Stuligrosz, który olbrzymim autorytetem muzycznym przyciągał wielu młodych muzyków zainteresowanych studiami dyrygentury i pracą z chórami. Wśród zainteresowanych dyrygenturą chóralną znaleźli się również absolwenci Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej, m.in.: Antoni Gref, Henryk Nawotka, Kazimierz Górski i Adam Kucia.

Antoni Gref, jeden z wielu wybitnie uzdolnionych uczniów szkoły przemyskiej, po jej ukończeniu w 1960 r. objął obowiązki organisty w Świebodzicach, a następnie w kościele pw. Wszystkich Świętych w Poznaniu. Tu zauważony został przez Stefana Stuligrosza i pod jego namową rozpoczął naukę gry na fagocie oraz podjął bliską współpracę z profesorem w Chórze Męskim Politechniki Poznańskiej. Jest absolwentem Akademii Muzycznej im. I.J. Paderewskiego w Poznaniu w klasie dyrygentury u prof. Stefana Stuligrosza, kompozycji u prof. Andrzeja Koszewskiego i wydziału instrumentalnego ze specjalnością gry na fagocie u Janusza Witkowskiego. Związany jest z pracą organisty w kościele, Akademią Muzyczną (tytuł profesora uzyskał w 2005 r.) i głównie z Operą w Poznaniu. Tu rozpoczął pracę jako fagocista, a następnie jako wieloletni i zasłużony jej dyrygent. Pracował z wieloma czołowymi orkiestrami symfonicznymi w Polsce, wykonując wielkie dzieła muzyczne w kraju

i w wielu miastach europejskich, m.in.: Berlinie, Dreźnie, Wiedniu, Rzymie, Luksemburgu, Hanowerze, Frankfurtcie, Helsinkach, Budapeszcie oraz na wielu festiwalach muzycznych.

Działalność w zakresie wykonawstwa jest ogromna i różnorodna, poczynając od muzyki symfonicznej przez operetkową, musicalową do oratoryjnej. Nie licząc ilości spektakli operowych, jest to imponująca liczba około 300 koncertów symfonicznych, w tym z muzyką popularną i rozrywkową. Jest kompozytorem oraz autorem opracowań na różne zespoły instrumentalne, chóry *a cappella*, chóry z orkiestrą symfoniczną. Ważniejsze kompozycje to: *Kantata o nucie polskiej*, *Chłopcy z ulicy Woronieckiej na orkiestrę i chór mieszany*, utwór o pięciu wychowankach salezjańskich, męczennikach II wojny światowej, którzy zostali wyniesieni na ołtarze przez Jana Pawła II, dalej *Tren*, *Fraszki* na chór mieszany i inne kompozycje.

Działalność pedagogiczną prowadził w Akademii Muzycznej jako wykładowca i później profesor, dyrygent orkiestry, nauczyciel przedmiotów teoretycznych, improwizacji fortepianowej, instrumentacji, prowadził zespoły muzyczne na Wydziale Wokalno-Aktorskim oraz propedeutykę kompozycji.

Poznańską uczelnię muzyczną na Wydziale Wychowania Muzycznego ukończył Adam Kucia, także wychowanek szkoły przemyskiej. Należał on do grupy wybijających się uczniów tej szkoły, a po ukończeniu studiów podjął pracę organisty oraz w szkolnictwie muzycznym na stanowisku dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Świebodzinie.

Z Uniwersytetem im. Adama Mickiewicza w Poznaniu związany jest również absolwent przemyskiej szkoły organistowskiej, prof. dr hab. Kazimierz Madziała. W filii tegoż uniwersytetu na Wydziale Pedagogiczno-Artystycznym w Kaliszu, w Zakładzie Muzyki Sakralnej i Organowej, prowadzi zajęcia z gry na organach oraz z przedmiotów teoretycznych.

W Gnieźnie organistą był Antoni Kowalik, w Pile – Henryk Adamek, w Wałczu – Władysław Szurko, Gorzowie Wielkopolskim – Marian Leszkowicz. Wśród tej grupy organistów Władysław Szurko był „duchem opatrnościowym”, utrzymywał bliski kontakt z salezjanami, uczestnicząc w organizowaniu zjazdów byłych wychowanków.

W bydgoskiej bazylice św. Wincentego a Paulo funkcję organisty nieprzerwanie do momentu przejścia na emeryturę sprawował Henryk Nawotka, ur. w 1942 r. w Działdowie – organista, kompozytor, dyrygent, chórmistrz. Po szkole organistowskiej ukończył studia muzyczne na Wydziale Instrumentalnym (organy u prof. Leona Batora w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku) oraz studia podyplomowe w zakresie dyrygentury chóralnej w Poznaniu u prof. Stefana Stuligrosza. Jest kompozytorem wielu utworów instrumentalno-wokalnych, które często umieszczał w programach koncertów prowadzonych przez siebie z chórem *Vincentinum* (*Kantata ku czci św. Wincentego a Paulo*, *Droga do serc*, *Znak wielki*). Współpracował z chórem „Arion”, a w Bydgoskiej Operze oraz w Filharmonii Pomorskiej był długoletnim dyrygentem chórów. Pod jego batutą wystawionych było wiele spektakli operowych. Praca jednak w bydgoskiej bazylice i praca organistowska w parafii była dla niego

największym powołaniem. Według relacji chórzystów zrezygnował nawet z zaszczytnej funkcji dyrygenta w Operze i Filharmonii Pomorskiej dla prowadzenia chóru *Vincentinum*. Z tym zespołem uczestniczył w liturgicznej posłudze w czasie Mszy św., a w zewnętrznej działalności artystycznej miał duże osiągnięcia, występując z koncertami w kraju i za granicą.

Kazimierz Górski, wybitny artysta muzyk, dyrygent, pedagog, chórmistrz, działalność muzyczną związał z Lublinem. Ambitny, zdolny, po szkole przemyskiej podjął decyzję co do dalszego kształcenia muzycznego w kierunku muzyki sakralnej. Wielu uzdolnionych muzycznie wychowanków tej szkoły uzupełniało swoje kompetencje zawodowe w różnych ośrodkach kształcenia muzycznego związanych najczęściej z kierunkiem instrumentalnym lub muzyką choralną.

Kazimierz Górski, absolwent tej szkoły, kontynuował swoją edukację muzyczną zgodnie z zainteresowaniem i uzdolnieniem w kierunku dyrygentury choralnej, muzykologii i teorii muzyki. Ukończył studia muzykologiczne na KUL-u, dyrygenturę choralną w poznańskiej Wyższej Szkole Muzycznej, co wykorzystał w bogatej działalności muzycznej – kolejno na KUL-u oraz w UMCS w Lublinie. Wybitny chórmistrz, muzykolog i pedagog w uczelniach muzycznych Lublina. Był dyrygentem Chóru Akademickiego KUL-u, kierownikiem Zakładu Teorii Muzyki w Instytucie Muzyki Wydziału Artystycznego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, w której reaktywował Akademicki Chór UMCS. Podczas długoletniej pracy z tymi zespołami prowadził szeroką i bogatą działalność artystyczną, zdobywając wiele nagród i wyróżnień w konkursach, festiwalach w kraju i za granicą. Z tymi chórami dokonał również wielu nagrań radiowych i płyt CD. Założył zespół instrumentalno-wokalny „Camerata Lubelska”, dla którego dokonał wielu opracowań XVII- i XVIII-wiecznych polskich utworów religijnych. Jako pedagog wychował wielu młodych dyrygentów ukierunkowanych na pracę z zespołami i chórami. Prof. Kazimierz Górski wspianą działalnością muzyczną zasłużenie wpisał się w poczet wielkich dyrygentów choralnych i muzyków związanych z wykonawstwem muzyki sakralnej.

W diecezji koszalińskiej osiadło wielu absolwentów szkoły przemyskiej, wśród nich najbardziej znany jest Waław Kubicki, który, podobnie jak wielu uczniów, przyjęty był do szkoły organistowskiej w Przemyśle bez przygotowania muzycznego. Uzupełnianie wiadomości muzycznych w ciągu jednego roku było więc wielkim wyzwaniem. Takim uczniem był też Waław Kubicki, przybyły do Przemyśla z małej miejscowości spod Kielc. Determinacja i własna praca w bardzo dobrze zorganizowanym systemie kształcenia salezjańskiego w szybkim tempie niwelowała braki wykształcenia muzycznego. Tak uformowany w szkole salezjańskiej, ukończył Średnią Szkołę Muzyczną w Toruniu i studia muzyczne na Wydziale Instrumentalnym w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Gdańsku (organy w klasie prof. Leona Batora). Jeszcze w czasie studiów obok swojego profesora został drugim organistą w katedrze oliwskiej. Po studiach podjął pracę jako organista w katedrze koszalińskiej. W tym czasie brał udział w licznych koncertach na festiwalach muzyki organowej w kraju i za granicą. Przez trzy lata pracował nawet w polskiej parafii w Nowym

Jorku na Manhattanie. Oprócz pracy organistowskiej i koncertowej z pasją poświęcił się pracy pedagogicznej w szkole muzycznej, na kursach dla organistów i szczególnie mocno zaangażowany jest nauczaniem w Diecezjalnym Studium Organistowskim. Jako nauczyciel cieszy się wielkim szacunkiem wśród uczniów, będąc równocześnie dużym autorytetem dla nich i środowiska organistowskiego.

W diecezji szczecińsko-kamińskiej znanym jest wśród organistów wirtuozów muzyki organowej absolwent przemyskiej szkoły, Jan Duda (ur. w 1940 r. w Młynczykach k. Limanowej). Syn miejscowego organisty, od lat dziecięcych obok ojca „grał” na nabożeństwach i mszach w kościele. Po ukończonych studiach prawniczych pozostał jednak wierny idei organistowskiej i z wielką pasją pełni do dziś funkcję muzyka kościelnego. Jest wielce cenionym przez organistów współorganizatorem powstałego w 1964 r. znanego i cenionego (o zasięgu międzynarodowym) Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim. Na tym też festiwalu również od samego początku prowadzi Biuro Koncertowe i jest członkiem komitetu organizacyjnego. Posiada odznaczenia nadane m.in. przez Ministra Kultury – „Zasłużony Działacz Kultury” (1974 r.) oraz „Zasłużony dla Kultury Narodowej” (2009 r.). W tej samej miejscowości pracuje do dziś, również wychowanek salezjański, Władysław Lupa.

Trudno nie zauważyć Częstochowy i Jasnej Góry. W kościele Salezjanów swoją pracę organistowską rozpoczynał prof. Jerzy Kurcz, a na Jasnej Górze Tadeusz Janusz Hryniewicki i Józef Siedlik, równocześnie dyrygent chóru i zespołu instrumentalnego. W regionie śląskim: Katowice, Jaworzno, Zawiercie, Będzin, Libiąż, Tychy, Chorzów, Trzebinia, Wodzisław Śląski, pracowało i w obecnym czasie spełnia swoje powołanie dla pracy w kościele 12 organistów. Większość z nich, podobnie jak Stanisław Ciuła z Libiąża, oprócz organistowania w parafiach prowadzi chóry, schola i charakterystyczne dla tego regionu orkiestry dęte.

W innych regionach Polski wychowankowie Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej obejmowali zaszczytne miejsca najczęściej w dużych parafiach, tak jak np. w Kielcach: Henryk Zacharski po ukończonych studiach muzycznych w łódzkiej PWSM (organy w klasie Jana Kucharskiego) obowiązki organisty podjął w parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, Zygmund Rogoziński na stanowisku organisty pracował najpierw w Bliżyniu koło Kielc, a po ukończonych studiach muzycznych w Wyższej Szkole Pedagogicznej, w szkolnictwie muzycznym i parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Kielcach. Obydwaj czołowi organiści w tym mieście mocno związali się z kształceniem organistów w diecezji, wykorzystując przy tym doświadczenie zdobyte w pracy organistowskiej. Henryk Zacharski do dziś jest członkiem Diecezjalnej Komisji Muzyki oraz Komisji Organistowskiej. Również w Kielcach w parafii pw. św. Józefa przez ponad 40 lat funkcję organisty sprawował wychowanek przemyskiej szkoły, Józef Jędrocha.

Nowy Sącz jest ważnym ośrodkiem, w którym wychowankowie salezjańscy objęli duże i znaczące przez swoją aktywność parafie. Stanisław Sokółski, Stanisław Wolak, Marian Salomon, Kazimierz Plewa, oprócz pracy na terenie parafii, mocno związani byli z działalnością społeczną w diecezji, uczestnicząc w licznych zjazdach i kon-

ferencjach problemowych dotyczących doksztalcenia organistów. Obdarzani wielkim szacunkiem, stali się wzorem dla młodszych organistów. W parafiach prowadzą do dzisiaj aktywną działalność muzyczną. Stanisław Wolak oraz Marian Salamon prowadzą wysokiej klasy zespoły. Marian Salamon z powodzeniem reaktywował przedwojenny męski chór „Echo”, uzyskując liczne nagrody i wyróżnienia o zasięgu regionalnym, również za działalność pozakościelną. Z grupy nowosądeckich organistów Stanisław Wolak i Kazimierz Plewa wykorzystali zdobyte umiejętności organmistrzowskie w szkole przemyskiej i zajmują się remontami organów na terenie archidiecezji tarnowskiej. Stanisław Wolak i Marian Salamon otrzymali od papieża Benedykta XVI odznaczenie *Pro Ecclesia et Pontifice*. Również ich synowie ukończyli studia w wyższych uczelniach muzycznych na wydziałach instrumentalnych ze specjalnością organów, m.in. Marek Wolak, jeden z głównych filarów akademickiej działalności w Międzyuczelnianym Instytucie Muzyki Kościelnej w Krakowie, a jego młodszy brat jest organistą w Nowym Sączu.

W Tuchowie, w Sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej, pracowali również wychowankowie Salezjańskiej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu. Pierwszym z nich był Eugeniusz Kraus, ur. w 1918 r. w Markowej k. Łańcuta. Obowiązki organisty w tuchowskim sanktuarium z wielkim zaangażowaniem pełnił w latach 1937–1938. Pochodził z rodziny o wielkich tradycjach muzycznych. Jak podaje Jan Gładysz w swojej pracy *Życie muzyczno-liturgiczne w sanktuarium Matki Bożej Tuchowskiej w latach 1893–1966* (Tuchów 2013), zawód organisty w tej rodzinie przechodził od czterech pokoleń „z pokolenia na pokolenie”. Wykształcony, młody organista w tuchowskim sanktuarium oprócz pełnienia obowiązków organistowskich prowadził chór męski oraz systematyczną naukę śpiewu z ludem. W czasie II wojny światowej został aresztowany i pracował w kamieniołomie w Austrii, po wojnie był organistą w katedrze w Kolonii. W tym czasie wiele koncertował jako organista oraz kameralista. W 1951 r. wyjechał do USA, uzupełnił studia muzyczne i oprócz pracy pedagogicznej w College Cleveland wiele koncertował z dużym powodzeniem i wielkim uznaniem, m.in. w Buffalo, Cleveland, Toronto.

Kolejnym wychowankiem salezjańskim z Przemyśla w sanktuarium Matki Bożej w Tuchowie był Stanisław Czachor, ur. w 1913 r. w Cmolasie. Szkołę przemyską ukończył w 1934 r., po czym jako organista pracował kolejno w Sokalu (tereny dzisiejszej Ukrainy) Siemiechowie oraz Siedlcach k. Nowego Sącza. Obowiązki organisty, które objął w sanktuarium w Tuchowie, pełnił z wielką pasją i radością, prowadząc różne zespoły muzyczne. Jako wszechstronnie wykształcony muzyk opracował wiele pieśni religijnych, prowadził chór mieszany, przygotowywał zdolnych uczniów do pracy organistowskiej w Kościele, uczył młodzież gry na instrumentach dętych, których również angażował do grania w orkiestrze dętej. Stanisław Czachor oprócz spełniania swojego powołania muzyka kościelnego organizował wiele muzycznych prezentacji, koncertów, zarówno w sanktuarium, jak i w środowisku lokalnym. Był wielkim autorytetem, znanym i wielce szanowanym organistą, dla którego działalność muzyczna w Kościele i środowisku lokalnym była wspieranym powołaniem.

W południowo-wschodniej części Polski w zasadzie w każdym mieście organistami byli absolwenci szkoły przemyskiej. Z dostępnej dokumentacji wynika, że jest to liczba dosyć duża: Przemysł, Lwów, Przeworsk, Rzeszów, Tarnów, Tuchów, Jarosław, Jasło, Krosno, Sanok, Dukla, Gorlice, Grybów – razem 30.

Wśród tych wychowanków Jan Wlazełko z Gorlic ukończył organy w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej w Krakowie. W Gorlicach, oprócz pełnienia obowiązków organisty w kościele, przez długie lata był dyrektorem szkoły muzycznej. Inni wychowankowie: Tadeusz Rymarz i Kazimierz Sierpiński w Krośnie byli nauczycielami w Państwowej Szkole Muzycznej II st. i nie podjęli pracy w Kościele. Tadeusz Rymarz był dyrektorem szkoły, nauczycielem organów oraz przez kilka lat wizytatorem szkolnictwa artystycznego całego regionu.

Podobnie w Państwowej Szkole Muzycznej II st. w Przemysłu Zbigniew Szłapak, nauczyciel gry na organach, nie podjął posługi organistowskiej w Kościele, a poświęcił się głównie pracy pedagogicznej.

Wychowankowie Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej pracowali również za granicą. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje Józef Chomik, organista parafii pw. św. Jacka w Chicago, utalentowany muzyk, światowej sławy tenor obdarzony pięknym głosem. Na początku swojej kariery był asystentem w klasie organów Andrzeja Konarzewskiego, nauczyciela w przemyskiej szkole. Pracował również w Katowicach, później wyjechał do USA. Angażowany był jako solista również w *Metropolitan Opera* w Nowym Jorku.

Analizując osiągnięcia wychowanków Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej z Przemysła, łatwo można zauważyć, że mało doceniono i zauważono działalność chóralną czy instrumentalną jej wychowanków. Wracając więc do punktu wyjścia tego opracowania: Feliks Rączkowski zorganizował chór *Cantores Martinenses senza Battuta*, Władysław Oćwieja założył Chór Męski Rozgłośni PR we Wrocławiu, Klemens Kamiński utworzył chór i zespół instrumentalny *Collegium Musicum Cathedrale Wratislavienses*, które są wizytówką archikatedry wrocławskiej, inni wrocławscy organiści: Jan Sobieski, Czesław Ciecierski, Czesław Chrobak pracowali w Chórze PR i prowadzili chóry, Antoni Gref w Poznaniu na co dzień związany był z działalnością zespołów w Operze Poznańskiej oraz Chórem Męskim Politechniki Poznańskiej. Henryk Nawotka pracował zawodowo z chórem w operze i filharmonii, a w służbie organistowskiej z chórem mieszanym *Vincentinum* i orkiestrą symfoniczną, Kazimierz Górski pracował z Akademickim Chórem KUL i Akademickim Chórem UMCS w Lublinie, założył także zespół instrumentalno-wokalny „Camerata Lubelska”, w Nowym Sączu Marian Salamon z powodzeniem reaktywował przedwojenny chór męski do dziś dnia wspaniale działający, Jan Rybarski w Krakowie prowadzi znany i utytułowany wieloma wielkimi osiągnięciami Chór Mariański, który jest jego wspaniałą i cenną wizytówką. Prof. Jerzy Kurcz jest wielce zasłużonym pedagogiem, był dyrygentem m.in. Chóru PR i TV w Krakowie, Filharmonii Rzeszowskiej, wieloletnim wykładowcą na Podyplomowym Studium Chórmistrzowskim w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, na Studium dla Dyrygentów Chórów Polonijnych

w Koszalinie. Jest konsultantem i ekspertem w dziedzinie prowadzenia zespołów chóralnych oraz edukacji muzycznej.

Obszar kompozytorskiej, chóralnej i orkiestrowej działalności wychowanków Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu nie jest na dzisiaj dobrze rozpoznany i opracowany. Mam nadzieję, że i w tych zakresach doczekamy się pogłębionych badań i pełniejszej udokumentowanej wiedzy o ich dokonaniach na wymienionych polach aktywności.

STRESZCZENIE

W pracy autor w sposób bardzo wnikliwy i szczegółowy przedstawia losy zawodowe wychowanków Salezjańskiej Średniej Szkoły Organistowskiej w Przemyślu, ich miejsca zatrudnienia i roli, jaką odgrywali oraz odgrywają w swoich środowiskach społecznych. Autor wskazuje też na obszary bogatej a często nieudokumentowanej w pełni działalności absolwentów w sferze kultury, które wymagają pogłębionych badań i ukazania ich w rzeczywistym wymiarze.

SUMMARY

THE ACTIVITY OF THE ALUMNUS OF THE SALESIAN SECONDARY ORGAN SCHOOL IN PRZEMYŚL

In this paper the Author in a very insightful and detailed manner shows the professional fate of alumnus of organ school in Przemyśl, their workplaces, and the role they played and still play in their social environments. Author indicates also the areas of rich and often undocumented activities of the alumnus in the cultural shepre, that require in-depth research and show their real dimension.

Słowa kluczowe: szkoła organistowska w Przemyślu, wychowankowie, miejsca pracy

Key words: organ school in Przemyśl, alumnus, workplaces